

## PRZYSZŁOŚĆ MULTIKULTUROWYCH SPOŁECZEŃSTW: POMIĘDZY RELATYWIZMEM I FUNDAMENTALIZMEM

FUTURE OF MULTICULTURAL SOCIETIES:  
BETWEEN RELATIVISM AND FUNDAMENTALISM

**Recenzja: Peter Berger, Anton Zijderveld, *Pochwała wątpliwości. Jak mieć przekonania i nie stać się fanatykiem*, przekład Stefan Baranowski, wydawnictwo vis-à-vis/ Etiuda. Kraków 2010, s.162\***

**Emilia Zimnica-Kuzioła**

Uniwersytet Łódzki

Pierwszego z dwu autorów nie trzeba przedstawiać. Jego książki znane są każdemu studentowi socjologii i religioznawstwa (*Zaproszenie do socjologii*, *Społeczne tworzenie rzeczywistości napisana z Thomasem Luckmannem*, *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, *Rewolucja kapitalistyczna: pięćdziesiąt tez o dobrobycie, równości i wolności*, *Etyka kapitalizmu* (red.), *Pytania o wiarę. Sceptyczna zachęta do chrześcijaństwa*). Prace, których autorem bądź współautorem jest Peter Berger (socjolog i teolog, pastor luterański), reprezentują socjologię wiedzy i religii. Przypomnę kilka faktów biograficznych. Peter Berger urodził się w Wiedniu w 1929 roku. Po drugiej wojnie światowej – w 1946 roku – jako nastolatek wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Wykładał na kilku uczelniach, między innymi w The New School for Social Research, Rutgers University i Boston University. W tej ostatniej instytucji aż do emerytury był dyrektorem Institute for the Study of Economic Culture (obecnie jest to Institute on Culture, Religion and World Affairs-CURA).

Anton Zijderveld (urodzony w 1937 roku) jest holenderskim socjologiem, teologiem i filozofem. Od 1985 roku do 2002 roku wykładał na Uniwersytecie Erazma w Rotterdamie. Jest autorem wielu książek z socjologii kultury. Warto wymienić choćby następujące: *Socjologia głupoty*, *Teoria interakcjonizmu symbolicznego*, *Rzeczywistość w lustrze*, *Społeczeństwo spektaklu*, *Paradoks życia codziennego*, *Populizm jak ruchome piaski* czy *Teoria miejskości*.

Wspólne dzieło, wynik aliansu naukowców – *Pochwała wątpliwości*, dalekie od *political correctness* przetłumaczone zostało na wiele języków, w tym niemiecki, włoski, koreański, japoński, portugalski i chiński.

---

\* Tytuł oryginału: *In Praise of Doubt. How to Have Convictions Without Becoming A Fanatic*. Harper, New York, 2009.

Książka napisana jest według reguł Kartezjańskich – *clara et distincta*. Jej zaletą jest jasność i wyrażność” sądów, a także umiar w posługiwaniu się specjalistyczną terminologią. Można zatem powiedzieć, że jej adresatami są nie tylko naukowcy, ale wszyscy zainteresowani intelektualnym dyskursem dotyczącym problemów współczesności.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów, z których pierwsze cztery zdają sprawę z istniejącego *status quo*. Autorzy omawiają zjawiska pluralizmu, dyferencjacji, deinstytucjonalizacji w świecie współczesnym oraz negatywne i skrajne – w ich przekonaniu – zjawiska relatywizmu i fundamentalizmu. Trzy ostatnie rozdziały książki zawierają program pozytywny – są próbą nakreślenia polityki i etyki umiaru, pokazują znaczenie dla życia jednostki i zbiorowości „zdrowych wątpliwości”. Wszystkie rozważania poparte są licznymi przykładami z różnych kręgów kulturowych i nawiązują do socjologicznej literatury przedmiotu. Uczeni patrzą na rzeczywistość z perspektywy akademików, którzy dzielą się z czytelnikami nie tyle wiedzą, co mądrością i zostawiają im rodzaj naukowego testamentu. Wskazują w nim strategię budowania pokojowego współistnienia wielokulturowych społeczeństw.

Autorzy z troską przyglądają się nowoczesnemu, otwartemu na różnice i hipertolerancyjnemu światu. To, co jest wartością, generuje też niebezpieczeństwo chaosu aksjologicznego i zagubienia sensu. Jednostka pozbawiona stałych wzorów zachowań, pewników, autorytetów może poszukiwać balansu, psychicznego komfortu, uciekając od relatywizmu w stronę fundamentalizmu. Uproszczona wizja świata, manicheizm, przekonanie o posiadaniu prawdy absolutnej to druga skrajność. Między relatywizmem i fundamentalizmem autorzy sytuują stanowisko pośrednie, postawę racjonalnego wątplenia, której są zdecydowanymi zwolennikami.

Relatywizm poddaje w wątpliwość samo pojęcie prawdy – na jego gruncie przywoływane jest pytanie Piłata: *Cóż to jest prawda?*, które wyraża sceptycyzm co do możliwości badania obiektywnych faktów. Nastąpił kres „wielkich narracji”, nie ma wiedzy pewnej i niepodważalnej. Zdaniem autorów *Pochwały wątpliwości*, relatywizm jest groźny, ponieważ każe powstrzymać się od wartościowania, także od oceny zjawisk niebezpiecznych, niemoralnych, dekadentkich, barbarzyńskich. Postmoderniści: Michel Foucault, Jacques Derrida, Richard Rorty doprowadzają relatywizm do skrajności: „nie istnieją fakty – jedynie narracje, a wszystkie one są epistemologicznie równorzędne” (Berger, Zijderveld, 2009/2010, s. 70). Relatywizm, poprzez nadmiar wątpliwości, jest niebezpieczny dla stabilności społeczeństwa, ponieważ implikuje osłabienie zbiorowej świadomości i solidarności: „Bez wspólnych wartości społeczeństwo zaczyna się rozpadać, ponieważ zachowania poszczególnych ludzi stają się całkowicie przypadkowe. Moralność staje się sprawą indywidualnych preferencji i przestaje być przedmiotem publicznego sporu” (Berger, Zijderveld, 2009/2010, s. 74). Relatywista bywa cynikiem, który nie stara się przezwyciężyć wątpliwości, bo one stanowią endemiczną cechę jego światopoglądu. Autorzy stwierdzają *expressis verbis*:

Jeśli <wszystko uchodzi>, zarówno poznawczo, jak moralnie, jakiekolwiek przekonania stają się w zasadzie nieistotne: jeżeli nie istnieje coś takiego jak prawda, własne stanowisko staje się sprawą całkowicie arbitralnego wyboru [...] Relatywizm ma także konsekwencje normatywne: może prowadzić do wniosku, że <narracja> gwałciela jest równie słuszna jak <narracja> jego ofiary. (Berger, Zijderveld, 2009/2010, s. 114)

Według autorów, równie groźny we współczesnym świecie jest fundamentalizm, który jest „próbą przywrócenia oczywistości tradycji, zwykle rozumianą jako powrót do (prawdziwej lub wymyślonej) nieskazitelnej przeszłości tejże tradycji” (Berger, Zijderveld, 2009/2010, s. 78). Istotą jest tu agresywna pewność i próba narzucenia społeczeństwu jedynie słusznej wizji rzeczy-

wistości, jedynie słusznych przekonań i wartości. Inną wersją fundamentalizmu jest sekciarski mikrototalitaryzm istniejący w ramach małych grup społecznych. Izolacja od zewnętrznego świata zapewnia w enklawie podtrzymywanie struktury wiarygodności i zapobiega kontaminacji poznawczej. Tutaj nie można mieć wątpliwości, a jeśli jednak pojawiają się myśli nieortodoksyjne, trzeba je wyrugować poprzez określone mechanizmy psychologiczne i apologetyczne.

### STANOWISKO POŚREDNIE

Autorzy starają się pokazać religijne, moralne i polityczne implikacje stanowiska pośredniego, wykraczającego poza dychotomię relatywizm-fundamentalizm. Człowiek wątpiący ma świadomość własnych ograniczeń w dążeniu do prawdy, ale podejmuje wysiłek wieloaspektowego poznawania świata. Jest refleksyjnym podmiotem, nie ucieka się do obiegowych sądów, uprzedzeń, stereotypów. Od relatywisty różni go przekonanie, że obiektywna prawda istnieje i zadaniem jednostki jest dążenie do jej odkrywania. Intelktualna uczciwość nie pozwala mu na ignorancję i samozadowolenie, toteż stara się spoglądać na świat z wielu punktów widzenia, z różnych perspektyw.

Autorzy cenią liberalną demokrację, gwarantującą prawa obywatelskie, swobodę religijną, wolność zrzeszania się. Ich zdaniem, jest to najlepszy system polityczny, umożliwiający pokojowe komunikowanie się z tymi, którzy nie podzielają zbiorowych przekonań. Instytucje społeczeństwa obywatelskiego mają ważne zadanie mediacyjne – ich celem powinno być łagodzenie i rozwiązywanie konfliktów społecznych. W ramach państwa demokratycznego powinno być miejsce dla stowarzyszeń propagujących własny styl życia, własne spojrzenie na wiele kwestii, także światopoglądowych, religijnych i moralnych.

Berger i Zijderveld stoją na stanowisku „etyki odpowiedzialności i umiaru” (dopuszczającej wątpliwości). Podkreślają, że państwo powinno chronić podstawowe prawa człowieka, zinstytucjonalizować jego prawo do godności i wolności. Ich zdaniem, moralne zobowiązania mogą być oparte o stałą antropologiczną, uniwersalną naturę ludzką (ich sposób uzasadniania powinności moralnej stanowi *de facto* nawiązanie do teorii prawa naturalnego). Wierzą w zdolność człowieka do wzajemności i empatii, ale eksponują historyczny rozwój moralnych poglądów. W praktyce społecznej, stwierdzają, nadal w wielu kwestiach niełatwo jest osiągnąć moralny konsensus. W dyskursie autorów pochwalających wątpliwości (także w dziedzinie moralności), brak jest konsekwencji, bo np. w przypadku kary śmierci odchodzą od etyki umiaru i formułują zasadę w sposób absolutny, typowy dla „etyki postawy” („kara śmierci bezwzględnie powinna być zniesiona”). Przewyciężeniem tej antynomii jest teza, że istnieją granice wątpliwości. Gdy pogwałcone zostają podstawowe prawa człowieka, można i należy być radykalnym: „Polityka umiaru trzyma się z daleka zarówno od relatywizmu, jak i fundamentalizmu. Mimo to może ją inspirować prawdziwa pasja w obronie podstawowych wartości płynących z postrzegania kondycji człowieka” (Berger, Zijderveld, 2009/2010, s. 151). Natomiast w kwestii aborcji nie są już tak pryncypialni i reprezentują pogląd umiarkowany: „aborcja powinna być wyłącznie w gestii kobiety przynajmniej w pierwszym trymestrze ciąży, następnie być coraz trudniejsza do zaakceptowania, a na koniec być nielegalna, z wyjątkiem sytuacji nadzwyczajnych”.

Generalnie trudno nie zgodzić się z autorami tej książki co do *meritum*, jednak ich argumentacja ma swoje słabości. Stanowisko pośrednie to inaczej orientacja poszukująca, legitymizująca wątpliwości i wynosząca je ponad pewność. W dziedzinie wiary religijnej wiąże się ona z inkluzywizmem, z oddzielaniem tego, co istotne, kluczowe dla danego wyznania i adiaforyczne, marginalne, bez znaczenia:

Teologowie chrześcijańscy mogą określać zmartwychwstanie Chrystusa jako istotę religii, ale cuda Nowego Testamentu jako elementy do negocjacji. Inny przykład: w aktualnej europejskiej debacie na temat integracji muzułmańskich imigrantów ze społeczeństwami demokratycznymi, okaleczenia i kaźnienie, dopuszczone przez tradycyjne islamskie prawo, mogą być uznawane za nienegocjowalne, ale noszenie chusty w imię <islamskiej skromności> może być przedmiotem negocjacji. (Berger, Zijderveld, 2009/2010, s. 113)

Warto zauważyć, że i to rozstrzygnięcie nie jest pozbawione wad: problemem są kryteria, na podstawie których decydujemy, czy dany element stanowi jądro religii, czy „rzecz bez znaczenia”. Ponadto autorzy, odrzucając w dziedzinie religijnej zarówno absolutyzm, jak i stanowisko określane jako pluralizm religijny, nie zakładają możliwości posiadania przekonań bez wątpliwości i bez jednoczesnych tendencji prozelitycznych. Wierzący ortodoksyjnie, bez wątpliwości (reprezentujący stanowisko ekskluzywne) nie muszą być przecież fanatykami, fundamentalistami, mogą szanować inne religie, mimo braku gotowości do doktrynalnych kompromisów.

*Pochwała wątpliwości* podejmuje sprawy istotne. Jak słusznie pisze Tomasz Grabowski we wstępie do książki, jej największą zaletą jest

odwaga przypominania rzeczy najważniejszych i dlatego tak łatwo zapomnianych. Przede wszystkim – obrona uniwersalnych, ponadczasowych osiągnięć myśli ludzkiej przed wszechogarniającym relatywizmem i tak modnym dzisiaj postmodernizmem [...] Jak mało która książka socjologiczna ostatnich lat przynosi big picture: spojrzenie na kondycję nowoczesności z lotu ptaka. (Berger, Zijderveld, 2009/2010, s. 5)

Autorzy zdecydowali się na zabieg symplifikujący, na popularny wykład, rezygnując z socjologicznego żargonu, niemniej liczne nawiązania do znanych teorii czynią ich dyskurs popisem erudycyjnym (warto też pochwalić dobre tłumaczenie Stefana Baranowskiego). W przypadku tej eseistycznej wypowiedzi naukowców nie chodzi jednak o pokaz wiedzy i sprawności intelektualnych. Jej celem jest podzielenie się z czytelnikami doświadczeniem, mądrością, przemyśleniami dotyczącymi przyszłości multikulturowych społeczeństw. Autorzy – zatroskani o losy świata – w praktyce realizują Weberowski ideał „etyki odpowiedzialności” i oferują rodzaj socjologicznej parenezy. Napisali książkę *pro publico bono*. Cóż więcej mogą dać społeczeństwu ludzie nauki?